

# Polonian.com

www.polonian.com - Linki - Kontakt - English version

13-11-2003

Strona główna

szukaj

Strona  Google

Aktualności

**Wybierz dział:**

Polonia

Kraj

Opinie

Za i Przeciw

Polityka

Gospodarka

Kultura

Komentarze

Publicystyka

**Wybierz autora:**

Z.M. Rurarz

E. Kos

P. Korycki

Śl. Bobrowski

W. Głowacki

Czytaj innych

Przegląd prasy

Wybierz

Humor

Szukaj uśmiechu

Archiwum

Szukaj

► Strona główna

► Redakcja

► Ogłoszenia

► E-mail

► Prenumeruj

Redakcja

Polonian.com

Warte polecenia

**Pomogą izraelscy sprzymierzeńcy**

Elżbieta Glinka i jej spojrzenie na wojenną politykę USA.

Za czyją wolność walczą w Iraku polscy żołnierze - zastanawia się Ewa Kos.

Czytaj **Za naszą wolność i... czyją**

O wciąż zmieniających

## Polecamy

**Kryzys III R.P. - XXIII odcinek**  
rewelacyjnego materiału Z. M. Rurarza,  
byłego ambasadora PRL:

*...W związku z tym niejasnym sformułowaniem nowelizacji konstytucyjnej, otwartą sprawą jest na ile rząd Mazowieckiego z "carem gospodarczym" Balcerowiczem, "kontraktowy" Sejm i prezydent, byli naprawdę uprawomocnieni do wprowadzania w kraju "gospodarki rynkowej"? ...*

**Niepotrzebna ofiara w niepolskiej wojnie**

Zdzisław M. Rurarz

13-11-2003

W czwartek 6 listopada br., Hieronim Kupczyk, 44-letni major WP z 12 Brygady Zmechanizowanej, stacjonowanej w Szczecinie, zginął w Iraku, pełniąc tam służbę w międzynarodowej dywizji pod polskim dowództwem. Polski 16-osobowy konwój, powracający pojazdami mechanicznymi z amerykańskiego obozu wojskowego pod Bagdadem, do swojego obozu "Babilon", został ostrzelany z broni maszynowej i obrzucony granatami w miejscowości Al Musaib. W wyniku tego ataku, mjr Kupczyk, dwukrotnie postrzelony w szyję, mimo natychmiastowego przewiezienia do szpitala w Karbali, zmarł z odniesionych ran.

Jak podały amerykańskie stacje telewizyjne, była to pierwsza polska ofiara śmiertelna na polu walki od zakończenia II wojny światowej.

O jakie "pole walki" chodzi i z kim Polacy toczą wojnę?

Otóż w tym i cały problem. Osobiście współczuję żonie i córce Majora, ale nie oznacza to, że nie mam różnych refleksji na temat tragicznego incydentu.

A propos, sam przed 50-laty, w lipcu 1953 r.,

Genealogia  
Polska

**TSS Komputery w Chicago**

**JJ Light -**  
prace elektryczne  
przedmieścia Chicago

**SARMATA**  
biuro genealogiczne

przez amerykańskiego prezydenta przyczynach wywołania wojny z Irakiem w artykule **Bush zmienia przyczynę wojny** pisze Elżbieta Glinka. Czy historia jest nauczycielką dla każdego, zastanawia się M. Larski w artykule **Coś tu nie gra**

1 3 1 8 5

byłem w polskim kontyngencie wojskowym w NNSC, Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei (obok Polski były tam jeszcze kontyngenty wojskowe z Czechosłowacji, Szwajcarii i Szwecji).

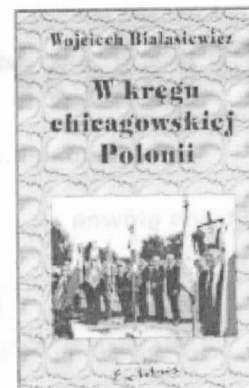
Misja nasza, otwierająca pasmo innych misji, w której polscy żołnierze pełnili i do dziś pełnią służbę w różnych krajach z ramienia ONZ, była jednakże odmienna od obecnej w Iraku. Wówczas, po zawarciu rozejmu przez wojujące strony, którymi z jednej strony były wojska ONZ (głównie amerykańskie i południowo-koreańskie), a z drugiej "ochotnicy chińscy" i wojska północno-koreańskie, zadaniem naszym było go nadzorować. W żadnym wypadku nadzór taki miał nie pociągać za sobą użycia broni z naszej strony (w rezultacie tego broni widomej dla oka nie nosiliśmy). Podobnie jak teraz w Iraku, kontyngent nasz składał się z ochotników, ale wyjeżdżając do Korei nie miałem pojęcia (ani o to nikogo nie pytałem się), czy za pełnienie tam obowiązków będzie jakiegokolwiek wynagrodzenie (było, jak się potem okazało, ale nieporównywalni skromniejsze niż to w Iraku).

Co więcej, misja nasza, państw neutralnych, a więc nie biorąca udziału przedtem w wojnie i nie obarczona żadnymi obowiązkami wojskowo-policyjnymi, była zadaniem szlachetnym, przywracającym pokój krwawiącemu od ponad trzech lat Półwyspowi Koreańskiemu. Rzecz jasna, misja nasza miała też mandat Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Obecna misja polska w Iraku nosi diametralnie odmienny charakter.

Przede wszystkim, jak to oświadczył prezydent Bush 1 maja br., Polska, obok USA i Anglii, a także Australii (aczkolwiek jej oddziały przybyły na pole walki dopiero po oficjalnym zakończeniu wojny), wzięła udział w wojnie z Irakiem. Co prawda, był to udział bardzo symboliczny, ale faktem jest, że polska jednostka komandosów z "Gromu" uczestniczyła u boku wojsk amerykańskich, w bezkrwawym na szczęście ataku na iracką wysepkę, biorąc chyba jednego jeńca (ze zdjęć wynikało, że cywila z wykręconymi do tyłu rękami i przyginanego do ziemi) i fotografując się pod flagą amerykańską pospołu z GI's.

W ten sposób, Polska, która była dotąd symbolem i ofiarą obcej agresji, od tego momentu sama stała się agresorem, w dodatku bez odpowiednich decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ, dających "zielone światło" na podobny czyn. Z decyzją władz



polских sprawa jest również nie zbyt jasna, jeśli chodzi o charakter misji typowo bojowej. Chodzi bowiem o jej zgodność z konstytucją i aprobatę większości Polaków. Z tego co słyszę i czytam przecież, prawie 2/3 Polaków jest przeciwne awanturze Kwaśniewskiego-Millera w Iraku.

A w ogóle, to z kim tam polscy żołnierze wojują? Z "Gazety Polskiej" dowiaduję się, że wojują oni z ..."irackimi bojówkarzami".

Co takiego? Przecież Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ Nr 1511, chwilowo sankcjonująca pobyt wojsk amerykańskich i angielskich w Iraku, mówi o nich jako o "okupacyjnych wojskach". Polacy, którzy pomagają tym wojskom, nie mówiąc już o tym, że byli stroną w napastniczej wojnie, wojują teraz z "bojówkarzami"? Dobrze, że Irakijczyków nie nazywają jeszcze "bandytami", jak nazywali niemieccy okupanci polskich partyzantów!

Na tym nie koniec.

Zanim Polacy pojechali "stabilizować" Irak, wiele nasłuchałem się i naczytałem ile to każdy żołnierz i oficer, w zależności od stopnia i spełnianej funkcji, zgarnie do kieszeni w trakcie 6-miesięcznej misji. Gaże, jak na wybiedzoną Polskę, są atrakcyjne i stąd ochotników do niej było więcej niż miejsc w kontyngencie.

Smutne to zjawisko. Oto Polacy, którzy podobno honor stwiają nawet przed ojczyzną, zachowują się pazernie, goniąc za groszem, nawet jeśli jego zdobycie oznacza okupowanie innych narodów!

Oby tylko ta pazerność nie wyszła nam przysłowiowym bokiem...

Oburzać musi jeszcze co innego.

Przyznaję, że kiedy na ekranie warszawskich "Wiadomości", podających kilkanaście tygodni temu relacje z uroczystości pożegnalnych wyjeżdżających do Iraku żołnierzy i oficerów, zobaczyłem także kapelanów wojskowych, to zdębiałem. Podwójnie zaś zdębiałem, kiedy biskup połowy WP, gen. Sławoj Leszek Głódź, na wiadomość o śmierci mjr Kupczyka powiedział, że "misja naszego wojska (w Iraku) jest czysta i szlachetna".

Naprawdę? Biskup-generał powinien wiedzieć, że podobnie myśleli Niemcy, wkraczając do Polski we wrześniu 1939 r.! Ba, wkraczali z Bogiem, mając na klamrach pasów głównych

wygrawerowane gotykiem litery "Gott mit uns",  
"Bóg z nami"!

A jak na tym wyszli - już wiemy.

A swoją drogą, to dziwię się polskiemu  
Episkopatowi. Jan Paweł II, który chyba  
powinien być dla niego autorytetem, od  
początku narastania konfliktu z Irakiem był  
nieprzejednanym jego przeciwnikiem. Biskupi  
katoliccy w USA zajmują podobne stanowisko.

Polski Episkopat zaś milczy. Wojaczki mu się  
zachciało? Z kim i w imię czego? O wiele  
większą przysługę uczyniłby Narodowi, gdyby  
powiedział twardo "Nie!" dla awanturnictwa  
wojennego władz III RP. A jeśli nie  
posłuchałyby go, to powinien zabronić  
kapelanom katolickim wyjazdu do Iraku.  
Zamiast kapelanów, niech jedzie tam na  
politruka Adam Michnik, gorący orędownik  
wojny z Irakiem, czy Lech Rywin, który może i  
tam w jego piachach zakręci się wokół swoich  
interesów, zostawiając wreszcie w spokoju  
Polskę...

Wojna USA i Anglii z Irakiem, to nie polska  
wojna!

I stąd szkoda każdej polskiej kropli krwi  
przelanej w tej brudnej, a nie rzekomo czystej i  
szlachetnej wojnie, w jaką Kwaśniewski z  
Millerem wmanewrowali Polskę.

**Zdzisław M. Rurarz - notka biograficzna**

[ Wróć do listy ]

Przedruk artykułów możliwy po zamieszczeniu informacji o ich pochodzeniu - link do Polonian.com.

Wszystkie znaki graficzne i loga użyte w tym serwisie należą do ich właścicieli. Opinie wyrażane w tym serwisie są własnością autorów i niekoniecznie muszą odpowiadać opiniom wyrażanym przez serwis Polonian.com.